

**Bo...**

Kiedy czar pryska  
A ludzie okazują się  
Niestety  
Tylko ludźmi  
Co zostaje?  
Nie ma nadziei  
Bo nadzieją było  
Błogie Niebo  
W którym każdy  
Ma ochotę zamieszkać  
I nie spadać  
I nie wracać  
Dążyć do doskonałości  
Do lepszego życia  
Nie zostaje nic bo

Ludzie są tylko ludźmi  
I nic już tego  
Nie zmieni  
A ja  
Nie umiem  
Wybaczać...

**Wróciły**

Malutkimi kroczkami,  
Niepostrzeżenie,  
Przez dziurkę od klucza,  
Bez jakiegokolwiek  
Zapowiedzi  
Czy wcześniejszego  
Telefonu  
Od tak, jak co dnia  
Dzieci wracają  
Z przedszkola,  
A dorośli z pracy  
Wróciły  
Obawy...  
I są,  
Próbują zamieszkać tu na stałe,  
Ale nikt ich nie chce,  
Choć trzymają się kurczowo  
Za bezsilne  
I pokrzywdzone  
Przez złe doświadczenia  
Lecz ciągle białe  
Ręce  
Idźcie  
Precz!

**...Dziś...**

Dziękuję Ci za wszystko  
Jeśli jutro  
Miałabym się  
Nie obudzić  
Dziękuję  
Za nią  
Za życie  
Za szczęście  
Za siłę  
Za moc  
Za odwagę  
Za upór  
Za wiedzę  
Za rozum i uczucia  
Walczące między sobą  
Często  
Dziękuję i do widzenia  
Chyba odnalazłam  
Swoje miejsce  
Na ziemi

**Codziennosc**

Roztacza się szarym światłem  
Nad ludzkimi głowami  
Krzyczy nienawiścią  
Pluje jadem  
Grozi śmiertelnością  
Nie daje wytchnienia  
Jest tak brutalnie normalna  
A może normalnie  
Brutalna...  
Nie daje nadziei  
Daje za to  
Niepewność  
Smutek i strach  
Choć przecież  
Nie powinna